

Ks. Jan Kowalski

KS. INFULAT JAN DOMARAŃCZYK (1895—1978) LITURGISTA I KAPŁAN

Ks. Jan Domarańczyk nie współpracował bezpośrednio z Ruchem Biblijnym i Liturgicznym, niemniej jednak jego osoba godna jest wspomnienia na jego kartach, nie tylko jako gorliwego czytelnika i sympatyka. Był on niestrudzonym kontynuatorem idei odnowy liturgicznej w Częstochowskim Seminarium od momentu objęcia przez siebie funkcji ojca duchownego, tzn. od 31 marca 1936 roku. Jako opiekun „Koła Liturgicznego” był duszą zredagowanego dlań statutu. On ten inspirował wszystkie jego zebrania, które były bardzo częste. Tematyka zaś tych zebrań poruszała systematycznie wszystkie istotne problemy liturgiczne.

Działalność ks. Jana Domarańczyka jako kierownika sumień klerycznych i duchowej postawy przyszłych kapłanów także była oparta o liturgię. Wystarczy wziąć do ręki jego notatnik, w którym skrętnie zapisywał tematy wspólnych rozmyślań oraz konferencji tygodniowych. Wiązał je całkowicie z kalendarzem liturgicznym i tajemnicami chrystologiczno-mariologicznymi wypuklonymi przez poszczególne święta roku liturgicznego. W centrum jednak jego uwagi stał Chrystus, Najwyższy Kapłan ze swoją Miłością i Dobrocią w Najświętszym Sakramencie oraz w swym Bożym Sercu. Pomocą w realizacji jego zamierzeń służyło ks. Janowi Domarańczykowi Apostolstwo Modlitwy oraz Straż Honorowa Najświętszego Serca Jezusowego, których to stowarzyszeń był na terenie Seminarium wielkim protektorem.

Nie zapominał także Ks. Jan Domarańczyk jako Ojciec Duchowny w formacji kapłańskiej alumnów o Matce Najświętszej, zwłaszcza o Jej Niepokalanym Sercu. Dużą wagę przywiązywał do pierwszych sobót miesiąca, poprzez które m. in. przygotował alumnów na oddanie Seminarium Niepokalanemu Sercu Maryi, dokonane 2 lutego 1943 roku w pierwszą rocznicę poświęcenia temu Sercu świata przez Piusa XII. Dzięki temu, już prawie od czterech lat tułające się Seminarium Częstochowskie przetrwało zawieruchę wojenną.

Perłami w koronie Chrystusa-Kapłana nazywał ks. Jan Domarańczyk świętych i błogosławionych. Szczególnie zaś pamiętał o polskich

kanonizowanych i beatyfikowanych, których największą liczbą szczyli się Kraków. W dniach świąt ukazywał studentom teologii ich życie i zachęcał do pielgrzymowania do ich grobów.

Teoretyczną i rubrycystyczną podbudowę pod ascetyczne treści liturgiczne kładł ks. Jan Domarańczyk poprzez wykłady liturgiki, które prowadził przez całe dziesięć lat na wszystkich kursach. W przywiązaniu do rubryk często przesadzał. Stąd niektórzy uważali go za zbyt rygorystę. Rygoryzm ów płynął prawdopodobnie z przejęcia się zbyt dosłownie ideą Akcji Katolickiej, uważającej Kościół we wszystkich dziedzinach za „acies bene ordinata”.

Od rozumienia i sposobu sprawowania liturgii zależy poziom wiedzy i przeżycia wiary. Dziesięć roczników kapłanów (około 150 księży) wychowanych przez Ks. Jana Domarańczyka, jako ojca duchownego Seminarium w duchu głębokiego zrozumienia dla liturgii i tajemnic, jakie ona czci i głosi, realizuje w diecezji częstochowskiej tę maksymę aż dotąd.

Ale przecież ks. Jan Domarańczyk do ostatnich niemal chwil życia uważany był w diecezji za eksperta w dziedzinie liturgii, zwłaszcza gdy chodzi o jej sprawowanie w katedrze częstochowskiej. Dodać trzeba także, że przez lat kilka przygotowywał starannie dla diecezji kalendarz liturgiczny (rubrycele), m. in. w czasie okupacji. Była to jedyna publikacja drukowana, jaka w tym czasie ukazywała się w diecezji.

Nie pozostawił po sobie ks. Jan Domarańczyk żadnej spuścizny pisarskiej z zakresu liturgii. Nie posiadał bowiem w tej dziedzinie wykształcenia specjalistycznego. Jeśli tak określić można, był amatorem, urodzonym i zapalonym entuzjastą. Gdyby odbył studia w tym kierunku, byłby także i teoretykiem dużej miary.

Urodzony 18 listopada 1895 roku w Piotrkowie Trybunalskim, po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w Kielcach i studiach filozoficzno-teologicznych także w Kielcach, wyświęcony na kapłana przez Ks. Bpa Augustyna Łosińskiego w roku 1920, pracował ks. J. Domarańczyk jako wikariusz w Jędrzejowie, Busku i Zagórze k. Dąbrowy Górniczej. Tu zastał go nowy podział administracji kościelnej powołujący do życia diecezję częstochowską bullą Piusa XI *Vixtum Poloniae unitas*. Zagłębie Dąbrowskie weszło w skład nowej diecezji częstochowskiej.

Ks. Bp Teodor Kubina, jego nowy ordynariusz, od razu dostrzegł energię i gorliwość kapłańską młodego księdza i mianował go sekretarzem „Ligi Katolickiej”, której celem było podniesienie ducha religijnego w nowo powstałej diecezji, zlecając mu w jej ramach specjalną troskę o młodzież.

Na stanowisko ojca duchownego powołał Pasterz ks. J. Domarańczyka z probostwa w Dobryszycach. Po dziesięciu zaś latach zlecił mu znowu duszpasterstwo na najbardziej eksponowanej placówce diecezji w Siewierzu a Ks. Bp Zdzisław Goliński ustanowił go proboszczem

parafii Matki Bożej Anielskiej w Dąbrowie Górniczej. Tam to przygotował on koronację czczonej od lat figury Pani Zagłębia. Jako stróż maryjnego sanktuarium, obdarzony godnością Protonotariusza Apostolskiego, dożył w szacunku od braci-kapłanów i wiernych prawie osiemdziesięciu trzech lat. Zmarł 28 stycznia 1978 roku.

Umiłowanie liturgii i pragnienie przekazania swego wobec niej odczucia innym, służba braciom kapłanom i przyszłym kapłanom jak i wiernym w tym zakresie wyrastała u ks. Jana Domarańczyka naprzód z jego głębokiego humanizmu. Ta tak bardzo pozytywna i konieczna każdemu kapłanowi cecha ujawniła się już w czasie jego pracy wikariuszowskiej a potem w jego pracy z młodzieżą w „Lidze Katolickiej”. Szczytem było niewątpliwie Seminarium. Był ojcem dudownym wymagającym, ale i prawdziwym ojcem, przy dość surowej wobec kleryków postawie rektora Ks. Stan. Czajki.

Z głębokim humanizmem łączyła się w osobie Ks. Infulata wysoka kultura osobista. Dbał drobiazgowo o wszelkie konwenanse, co zjednywało mu sympatię otoczenia.

Niektórzy uważają, że Ks. Jan Domarańczyk nie miał talentu administracyjnego. Wszyscy jednak podkreślają, że kapłańskie jego życie duchowe połączone z gorliwością pasterską może stanowić wzór, zwłaszcza jego życie modlitewne. Nade wszystko zaś umiłowanie Kościoła i posłuszeństwo oraz szacunek dla hierarchii kościelnej. Był wychowawcą trzech biskupów: ordynariusza częstochowskiego Ks. Bpa Stefana Bareły, ordynariusza płockiego Ks. Bpa Bogdana Sikorskiego oraz Ks. Bpa Franciszka Musiela. Otoczenie zaś, które patrzyło na jego wobec nich postawę i to do ostatnich chwil życia, zwłaszcza wobec Ks. Bpa ordynariusza Bareły budowało się jego pokorą i synowskim oddaniem. Słowo biskupie było dla Ks. Infulata rzeczą świętą, niejako rozkazem. Płynęło to zapewne z przejęcia się liturgią, w której centrum stoi Chrystus posłuszny aż do śmierci krzyżowej Swemu Ojcu Niebieskiemu.